

N^{RO}: 16.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 16. LIPCA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZZSZEY
NARODOWEY.

dnia 14. Lipca.

prezydencya O. Michała Kochanowskiego.

Obyw: Orłowski komendant Xstwa Mazowieckiego doniósł o obrotach wojłk nieprzyacielskich, i o krokach, iakie przeciwko nim z strony swoiey uczynił. Ten rapport w przeszłym numerze gazety rządowej był umieszczony.

Z ukontentowaniem dowiedziała się Rada z doniesienia Ob: Potockiego radcy wydziału interesów zagranicz: iż JX. Nuncyusz, nietylko żadney nie czyni trudności w zabranii freber kościelnych na potrzeby kraju, ale nawet sam odezwe do duchowieństwa w tej mierze uczynić oświadczył się.

Nadesłana expedycya od deputacyi centralney W. X. Litt: w interesach skarbowych, oddana wydz: skarb: dla przyniesienia opinii.

Deputacya ratunkowa, dla zabezpieczenia swego kompletu, żądała, ażeby iey wolno było przybrać do grona swego, obywatelów Koszuckiego, Beldowskiego, Bielskiego, Milberga, Nako Beldario, Schuberta, Flery, Ignacego Gronkowskiego: na co Rada pozwoliła.

Nakazała Rada kommissyi porządkowej Mielnickiey, ażeby dla nastąpić mającego wyboru sędziów kryminalnych województwa Podlaskiego, przysłała jeszcze raz register sędziów tak ziemiańskich, iako i mieyskich wydziałowych z przepisu seymu konstytucyynego obranych.

Wydział sprawiedliwości, w odpowiedzi na zapytanie sądu kryminalnego Xstwa Mazowieckiego przyniósł prawidła, względem sądzenia tych, którzy nominowane byli na konfiliarzów spisku Targowickiego, przyśięgę wykonali; posłami byli na zjazd Grodzieński; podpisali zaborowe traktaty. Rada rozstrząsaawszy te prawidła, przyjęła je, i na wszystkie sądy kryminalne rozciągnęła.

Rezolucya na zapytania sądu kryminalnego Xstwa Mazowieckiego, względem osob do spisku Targowickiego i do zjazdu Grodzieńskiego wchodzących.

RADA NAYWYZZSZA NARODOWA.

Na podaną notę od sądu kryminalnego Xstwa Mazowieckiego pod dniem 12. Lipca 1794. roku, do wydziału sprawiedliwości w Radzie N. N. a na dniu dzisiejszym po rozwiązanie, do Rady najwyższej narod: przyniesioną, w zapytaniu: iak ma sąd kryminalny postąpić w osądzeniu tych, którzy nominowani byli na konfiliarzów spisku Targowickiego, przyśięgę wykonali, posłami byli, na zjazd Grodzieński i podpisali zaborowe traktaty dla mocarstw Moskiewskiego i Pruskiego; a tych lista, od wydziału bezpieczeństwa w Radzie N. do sądu odesłana została; w organizacyi zaś sądów kryminalnych do takowego widoku nieznajduje opisów? Rada N. N. odpowiadając, stanowi następujące prawidła.

A nayprzód: Ci, którzy w czasie zjazdu *Grodzień*: do wotowania na rozbiór kraju i do podpisywania traktatów podziałowych należeli, w dwojakim względzie rozumiani być mają. *amo.* Jako osoby ulegające gwałtowi. *zdo.* Jako osoby usługujące gwałtocielom.

Powtóre: Sama tylko przysięga na konfiskiarnictwo *Targowickie*, i samo zostanie posłem na zjazd *Grodzieński* do odpowiedzialności wyciągać nie ma, a zatem żadnym karom niepodlega.

Potrzenie: Co do osób ulegających gwałtowi, sąd kryminalny rozróżnić powinien. *amo.* Osoby wyznaczone do podpisywania traktatów zaboru *Polski*, które podpisywały tylko traktaty podziału, a zmieysca swego wotowały przeciwko takowym traktatom, lub proteścacye czyniły; ci żadney karze ulegać nie będą. *zdo.* Osoby, które dla bojaźni oczywistych gwałtów i zagrażającej przemocy wotowały na rozbiór kraju, i wyznaczone do deputacyi, podziałowe podpisywały traktaty; ci wszyscy tracą na zawsze prawa do usności publiczney, i oddaleniem od wszelkich urzędów ukarani być powinni.

Poczwarte: Co do osób usługujących gwałtocielom. *amo.* Którzy na zjeździe *Grodzieńskim* propozycye wszelkie i projekta, ułatwiające podział *Polski*, utrzymywali, którzy za takowemi projektami głosy mieli, one promowowali, i do decyzji seymniaczą izbę pociągali; ci, oprócz usunięcia od sprawowania wszelkich obywatelskich urzędów, konfiskata majątku i zabranieniem onego na skarb publiczny, ukarani zostaną. *zdo.* Którzy sami przez się projekta zaboru do izby wprowadzali, którzy w tymże czasie zjazdu *Grodzieńskiego* gratyfikacye od *Moskwy* lub *Prusaka* brali; ci karze śmierci, a majątek ich konfiskacie podpadnie.

Popięte: Ci, którzy po województwach, ziemiach i powiatach, do spisku *Targowickiego* gwałtem lub przekupstwem współobywateliw nagliłi; także karze śmierci, a majątek konfiskacie podlegać powinien. Takowego rodzaju przestępcy, od oskarżycieli publicznych, lub przez kogokolwiek bądź, za podaną na piśmie

delacyą do sądu kryminalnego, względnie każdego województwa i powiatu, tak w Koronie, iako też w W. X. Lit: nayrychley powołani zostaną.

Poszoste: Ci zaś, którzy pierwsi spisek *Targowicki* zawiązali, i nieprzyjaciela w kraj *Rzpltey* wprowadzili; odesłani są udzielną deklaracyą do sądu naywyższego kryminalnego, który podług ustanowionych opisów postąpić z nimi obowiązany będzie.

Dan w *Warszawie* na Sessyi Rady d. 14. mca *Lipca* 1794. Roku.

Michał Kochanowski Prezydent:

T. Czech R. N. N. Sekr:

R A P P O R T

Karola Sierakowskiego G. M.

Gdy po przesłaney w nocy ekspedycyi, świeżą powziąłem wiadomość od Ob: *Kosińskiego*, iż *Moskale* raptownie z *Brześcia* uszli traktem, jedni ku *Szereszowu*, a drudzy ku *Kobryniowi*; przeto mam sobie za powinność donieść Ob: generałowi o takowych obrotach nieprzyjacielskich. Ja dzisiay z moim korpusem niezwłocznie maszeruję za nimi, przeprawiwszy się za *Bug*, tam stanawszy, obserwować będę, aby od *Bielska* nie udali się ku *Warszawie*. Co będę miał z dalszych okoliczności, z-rapportować nieopuszczę. Dan w obozie pod *Janowem* dnia 13. *Lipca* 1794. roku.

K. Sierakowski G. M.

R A P P O R T

Pułkownika Kwaśniewskiego, o bitwie pod Kolnem.

Dnia 6. *Lipca*, przez *Naręw* przeprowiłem się w *Łomży* z pułkiem i ze 100. strzelcami. Mimo chorych i odstawionych do magazynów, liczyłem caley komendy 500. ludzi do boju. Z temi udałem się po nad rzeką *Pisą* na *Plock*, *Kąty*, do *Kolna*. Dowiedziawszy się, że pułk *Bośniaków* i dwie kompanie piechoty, pod *Czerwoną* oczekiwały fukursu od generała *Wildaw*, aby tak wzmocnieni wzięli tył generałowi *Karwowskiemu*; dla przeszkodzenia ich zamiarom, spotkać się z nimi musiałem pod *Kolnem*. Siła

Pruska (i ak świadczą brańcy i mieszczanie) składała się z 4 kompanii piechoty, dwóch kompanii strzelców, i sześciu szwadronów konnicy. Atak trwał od godziny 1. z północy, do godziny 3. po południu; Z mojej strony wzięty w niewolę rotmistrz Brunet, raniiony rotmistrz Chrzanowski, kapitan Gąsowski, podporucznik Rościszewski, i chorąży Dukło; zabity porucznik Malczewski. Jeszcze do 50. głów, doliczyć się w mojej komendzie nie mogę; lecz z tych kilku zabitych, kilkunastu raniionych, a reszta pewnie pierzchnęła. Ośmdziesiąt ludzi z pospolitego ruszenia zebranych, równie niedotrzymali placu. Ze strony Pruskiej, (i ak mam od mieszczan z Kolna doniesienie) generał Ginter albo zabity jest, albo raniiony, pułkownik Schwartzów, dwóch maiorów, i kilku officerów zginęło; żołnierzy Pruskich wielka liczba zabitych, a wiele znayduje się w lazarecie. Ja otrzymałem plac, lecz w smutney bardzo sytuacji; bo Prusacy rozboyniki w swych nielitościwych postępach, przez zemstę, że przymuszani byli z miasta uciekać, zrabowali, a potem ze wszystkich stron zapalili nieszczęśliwe Kolno — Zgoła kamień i ziemia na miejscu miasta; a kto iakikolwiek fant swój wyrwać chciał z ognia, który pozostał od rabunku; nie dał mu go Prusak ratować.

Winienem Radzie donieść; iż mężnie dystryngowali się officerowie w pułku moim, a szczególnie rotmistrz Brunet, Zieleniecki, Chrzanowski, i Popolski porucznik, Kaczorowski, Alexander Poniniski maior, w czasie całego boju, mężnie się stawali. Żołnierze dali dowód, że im miło być za oyczyznę. Ja po otrzymanym placu, dla spoczynku żołnierza, dla przywrócenia porządku, chcąc oraz uniknąć smutnego widoku ruiny miasta, wymaszerowałem do Borkowa o ćwierć mili. To spalenie miasta, nie małą szkodę mojej komendzie przyniosło. Podwoły, do których zaprzężone były włoszańskie konie, nieporządnie w pole retynowały się, i dla tej przyczyny, każdy iakaś ponosił szkodę, a szczególnie maior Poniniski, który zupełnie utracił swoje bagaże.

Naymocniej proszę Rady, aby zaleciła mi dać butów z 500. par, koszul, płaszczów, i feldflaszów ze dwieście, a szczególnie, żebym mógł mieć karabinków ze dwieście i tyleż kartuzów; gdyż większą część żołnierzy mam z pikami, a pika będzie skuteczniejsza przy broni ognistej: bez namiotów obejść się ieszcze możemy, ale o koszule i buty prosimy.

Nieomieszkać ścigać nieprzyjaciela. gdzie będę mógł, i gdzie mu siłą moją wydołam. Słyszałem, że Prusakom z Grudziądza ciągnie pomoc. W powiecie Kolińskim, który oswobodziłem z rąk Prusaka, obywatel cnotliwy zrabowany w zbożu, a rolnik całkiem wycięczony; dla tego cierpię tu niedostatek żywności, którą aż z ziemi Łomżyńskiej sprowadzać muszę. Jakie mi się daley okoliczności wydarzą, w drugim raporcie doniosę Radzie. Dan w obozie pod Kolnem dnia 11. Lipca 1794. roku.

W. Kwaśniewski pułkownik

R A P P O R T

Maiora Liberańskiego.

Po uczynionym raporcie, o przybyściu moim do Włodzimierza, żadney dotąd nierobiłem odezwy, z powodu, że chciałem co pomyślnego meldować. Dni sześć stałem w Włodzimierzu, a to dla ściągania obywatelów, którzy w kordonie schronienia przed uciskiem szukają. Z Włodzimierza dnia 4. Lipca (zostawiwszy zwerbowaną piechotę do głów 40. i 20. koni kawalerji z 40. arezstantami Moskiewskiem) ruszyłem pod Luck, gdzie do półtora tysiąca stoi komendy; rozegnałszy ich forpoczty, podjazd dla zobaczenia pozycji wyprawilem. A że lepiej mi z drugiej strony Styru wypadłoby atakować; przeto marsz mój z pod Zaborola ku Boremlowi obróciłem. W drodze upewniony, że w Krzemieńcu Maior Moskiewski z kilkunastą ludźmi posłany dla zabrania pieniędzy z kasy skarbu Rzplitej, dzień 8. Lipca za termin oznaczył; równo z świtem stanąłem w tym mieście, a że Moskale w domu jednym zamknęci, z zaparkanów bronili się; przeto nasi wy-

łamawszy bramę, dziewięciu ubili, w niewolę jednego chorążego, wachmistrza, i kilku żołnierzy zabrali. Koni 14. z całym moderunkiem i bronią w miejscu upadłych zyskałem, i wiele rzeczy nieprzyjacielskich, które podziałem podkomendnym dostały się. Z brygady *Wyszkowskiego*, w czasie dobywania bramy, dwóch szeregowych rannych, którzy skonali, i ieden towarzyszył *Wroblewski* lekko postrzelony. Co do kassy, zaistałem tu złotych 17.000. które odebrałszy natychmiast podkomendnym na żołąd i lenung zapłaciłem. Peniądze te, już były przeznaczone *Moskalom* do oddania: szczęściem naszym i dobroczynną zwłoką officialistów skarbu nam dostały się. To jest wierny raport z czasu oddzielnie przepędzonego. Dan w *Krzemiencu* dnia 9. Lipca 1794. Roku.

R A P P O R T.

O. Jozefa Kocietła pełnomocnika Rady w W. X. Litewskim.

Nieprzyjaciel, który się zbliżył pod *Wilno*, znowu się nagle cofnął i retyrował się ku *Solom*: w marszu tym, podzielił się swoją na kolumny pomniejsze; z tych jedna zwróciła marsz na trakt *Lidzki*. Podsunęła się ona pod *Pawłów* o 4. mile od *Wilna*, i znowu oddaliła się ku *Lidze*.

Z strony naszej komenderujący generał lieutenant *Wielohorski* niczego nieopuszcza, czego po nim przezorność i nauka militarna może wyciągać. Główny swój obóz zostawiwszy pod *Wilnem*, pod komendą generała *Grabowskiego*, w kilka tysięcy detaszowanych wysłał do nieprzyjacielowi stojącemu pod *Lidą*. Kolumna ta nasza, jest teraz niby śródkiem między obozem *Wileńskim* stojącym pod *Niemierzą*, a komendą generał lieutenant *Chłewińskiego*. Tak pozycya tej kolumny, iako i dyrekcyja jej marszu, bardziey zależy od obrotu *Moskwy*, która prawie co moment zdać się odmieniac swoje układy.

Od *Kurlandyi* coraz pomyslniejsze odbieramy wiadomości. Niespracowany

Wawrzecki, zwykłą sobie roztropnością naykuteczniey odpowiada zamiarowi obowiązków nań włożonych. Nawzajem, w czymkolwiek jest potrzeba do załatwienia jego, kommanderujący G. L. *Wielohorski*, pomocy wszelkiej nie ubliża. Akt powstania naszego w *Lipawie* już ogłoszony, przyjęty i od znaczney części *Kurlandzkich* obywatelów zaprzyjęzony: kommissya porządkowa i sąd kryminalny ustanawia się. Święte hasło wolności, całości i niepodległości, coraz liczniey zaczyna iednoczyć szlachetne umysły. — Spodziewać się należy, że wkrótce ten zapal cnotliwy przejdzie do ferc tysięcy, i uzbroi w tym kraju ręk tyjące na zrzucenie z siebie iarzma hańbiącey dotąd uległości dla przemocy.

Przeciwko stojący w tamtych stronach się nieprzyjacielskiej, generał *Wawrzecki* wszelkie czyni ostrożności. Cokolwiek ku wzmocnieniu siły Rzeczypltey przedsięwzięmy, nieomieszkam donieść Radzie naywyższej. Został mi jeszcze raportować, że świeżo doszła wiadomość do G. L. *Wielohorskiego*, że *Moskwa* stojąca w *Zawileyskim* Powiecie, cofać się zaczyna, i zdać się zmierzać pod *Kurlandya*. Nieopuszczamy przyzwoitych środków, aby jej przeskodzić dołączenia się z *Bowską* kolumną. Dan w obozie pod *Pawłowem* d. 10. Lipca 1794. R.

Jozef Kocietł.

Excerpt z Rapportu czynności deputacyi indagacyney, wydziałowi bezpieczeństwa w Kadzie N. N. podanego dnia 11. Lipca 1794.

Deputacya indagacyyna w nowym składzie osób od Rady N. nominowanych, zaczynając swoje, stołownie do ordynacyi czynności wyindagowała, i uwolniła osób 57. Odesłała do sądu kryminalnego osób 6. W sprawie o rozruchy 23. Czerwca popełnione wyindagowała i do sądu naywyższego odesłała osób 10. nie aresztowanych, lecz celem uwiadomienia deputacyi o występkach na dniu 23. Czerwca popełnionych, wyindagowała osób 14.